

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

Spotkanie z odpowiedzialnymi za powołania kapłańskie i formatorami w Polsce

Warszawa, 16 październik 2017

✠ Jorge Carlos Patrón Wong
Sekretarz ds. Seminariów
Kongregacja ds. Duchowieństwa

Prezentacja nowego *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*

Dar powołania do kapłaństwa

Ogromnie się cieszę, że mogę być wśród Was podczas dzisiejszej Sesji poświęconej nowemu *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*. Chciałbym **serdecznie podziękować** Jego Ekscelencji, Księdzu Arcybiskupowi Wojciechowi Polakowi, Arcybiskupowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu, Przewodniczącemu Komisji ds. Duchowieństwa przy Konferencji Episkopatu Polski, odpowiedzialnym za powołania kapłańskie, formatorom w Polsce i wszystkim Wam, za zaproszenie mnie do przedstawienia podstawowych wytycznych wspomnianego dokumentu. Już na samym początku naszego spotkania chciałbym podkreślić, że jest bardzo wielkim pragnieniem Kongregacji ds. Duchowieństwa, aby Wam towarzyszyć i wspierać w Waszej niezwykle ważnej i delikatnej posłudze Kościołowi.

Również w imieniu kardynała Beniamina Stelli, innych Przełożonych i Współpracowników Kongregacji ds. Duchowieństwa pragnąłbym wyrazić pragnienie, aby **komunikacja i dialog między nami** mogły stanowić wzajemne ubogacenie i wartościową wymianę doświadczeń, okazję do dialogu między Stolicą Apostolską i Kościołem partykularnym.

Jeśli pozwolicie, w celu wprowadzenia w tematykę, chciałbym podzielić się z Wami, nieformalnym stwierdzeniem papieża Franciszka, który odwiedzając jakiś czas temu Kongregację ds. Duchowieństwa powiedział: "*Reforma Kościoła zaczyna się od reformy duchowieństwa*". Słowa te towarzyszyły nam od początku pontyfikatu i stanowiły podstawowy bodziec pracy nad redakcją wspomnianego dokumentu. Istotnie, ostatnie *Ratio* zostało opublikowane w 1970 roku i pomimo, że zostało uaktualnione w niektórych aspektach w 1985 roku, dotyczy innego momentu historycznego życia Kościoła, klimatu społeczno-kulturalnego charakteryzującego się pewnymi szczególnymi cechami, a tym samym figurą kapłana odpowiednią dla takiego kontekstu.

Chociaż prawdą jest, że tożsamość kapłana nie zmienia się w swojej istocie, będąc zakorzeniona w wezwaniu Chrystusa, jest równie prawdą, że figura kapłana i jego posługa są zawsze wezwane do "przedefiniowania się", przekształcenia się i w jakiś sposób "nawrócenia się", zgodnie z rozwojem duchowym i teologicznym Kościoła, a także z uwzględnieniem znaków czasu, obecnych w konkretnym życiu Ludu Bożego. Dlatego też, jeśli powołanie i wiara wspierające wybór kapłaństwa pozostają niezmienione w czasie, sposoby bycia kapłanem i posługi duszpasterskiej zmieniają się i odnawiają w sposób ciągły. Oto dlaczego w ostatnich kilkudziesięciu latach pojawiło się wiele autorytatywnych wypowiedzi Kościoła na ten temat, wśród których w sposób szczególny, wspominamy Adhortację apostolską Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*.

Wystarczająco oczywiste są zmiany, które dziś mocno oddziałują na przekształcanie tradycyjnych modeli wiary chrześcijańskiej. Przed niektórymi z nich zostaliśmy jakby obudzeni przez Nauczanie aktualnego Papieża, zdecydowanie przywracającego centralne miejsce głoszeniu radości Ewangelii wewnątrz przemiany duszpasterskiej w sensie misyjnym, wymagającej odwagi, "wyjścia" z ustalonych kryteriów i trybów oraz ponownego "przeanalizowania" w uważnym rozeznaniu stylów, języków i samych struktur.

Podstawową ideą jest "kościół wychodzący" w kierunku peryferii życia ludzkiego, "szpital terenowy", w którym są leczone rany, rzeczywistość zdolna do okazywania czułości przyjmującej życie człowieka i mu towarzyszącej. Możemy sobie zadać pytanie: jaki powinien być kapłan dla takiej wizji Kościoła i dzisiejszych czasów?

Pragnienie, które ożywiało naszą refleksję i redakcję tekstu, skłaniało zatem do zaoferowania uaktualnionego narzędzia formacji kapłańskiej i, ogólnie rzecz biorąc, dostarczenia kapłanom dobrze określonego profilu kapłańskiego, reprezentującego solidny fundament wobec dzisiejszych wyzwań związanych z ich posługą.

W tym kontekście pragnę dodać jeszcze inną krótką uwagę. Dokument był pomyślany i pisany w taki sposób, aby uwzględniał prawdziwe życie kapłanów, ich wędrówkę z Ludem Bożym oraz pytania, trudności, wyzwania i nadzieje związane ze

sprawowaną posługą. Z tego powodu pracowaliśmy jako zespół, poczynawszy od wymiany doświadczeń życia kapłańskiego. Staraliśmy się uwzględnić wnioski i praktyki Kościołów lokalnych rozproszonych po całym świecie. Wreszcie, najpierw zaangażowaliśmy ekspertów i członków naszej Kongregacji, a następnie wiele Dykasterii Kurii Rzymskiej, aby ubogacić się o różne sugestie i aby opracować tekst w sposób kolegialny i jak w największym stopniu uzgodniony.

Po tym wprowadzeniu, możemy razem przyrzeć się, cechom charakterystycznym interesującego nas dokumentu, kluczowym słowom, ilustrującym jego treść oraz, ogólnie rzecz biorąc, podstawową wizję, w jakiej został zredagowany, i pojawiający się w nim profil kapłański. Proponowałbym przedstawić tę tematykę - w nieco schematycznej formie - w 5 punktach:

1. Cechy charakterystyczne formacji: jedna, integralna, wspólnotowa i misyjna;
2. Etap bycia uczniem;
3. Etap upodabniania się do Chrystusa Dobrego Pasterza;
4. Towarzystwo indywidualne oraz rozeznanie duchowe i duszpasterskie;
5. Posługa formatorów.

1. Formacja jedna, integralna, wspólnotowa e misyjna

Ratio fundamentalis ukazuje formację kapłana jako **formację jedną, integralną, wspólnotową i misyjną**. Oznacza to, że formacja ta rozumiana jako droga ciągle trwająca, obejmuje etap początkowy i permanentny, harmonizuje w sobie cztery wymiary proponowane przez *Pastores dabo vobis*, ma charakter wspólnotowy, ponieważ powołanie jest wezwaniem kościelnym skierowanym do posługi Ludowi Bożemu, oraz wreszcie, odznacza się charakterem misyjnym, ponieważ przygotowuje kandydatów do uczestnictwa, jako pasterzy, w misji Chrystusa powierzonej Kościołowi, tj. w ewangelizacji.

W ten sposób seminarium formuje, poprzez dynamikę życia wspólnotowego, pasterzy, którzy byliby "uczniami zakochanymi w Panu" i byliby gotowi być narzędziem Jego miłosierdzia w służbie Ludowi Bożemu. Jest to możliwe, o ile formacja jest rozumiana jako nieustanne bycie i pozostawanie na "drodze", która trwa całe życie. Etapy początkowy i permanentny stanowią dwie fazy jednej drogi, zdolnej do integracji wymiaru ludzkiego, duchowego, teologicznego i duszpasterskiego formacji, mającej na uwadze konieczność zaoferowanie każdemu propozycji wychowawczej konkretnej i stopniowej, jak również **osobistego towarzyszenia duchowego**.

Taką drogę rozpoczyna **okres propedeutyczny**, który *Ratio* uznało za konieczny i obowiązkowy, biorąc pod uwagę pozytywne doświadczenia osiągnięte w ostatnich dziesięcioleciach w wielu krajach i narodach.

Chodzi o moment fundamentalny: wybór kapłaństwa zakłada dojrzałość ludzką i duchową oraz wewnętrzną wolność. Dlatego domaga się on, właśnie jako pierwszego kroku drogi, poważnego rozeznania duchowego. Dokonuje się ono poprzez wprowadzenie w życie wspólnotowe, rytmy modlitwy i życia duchowego oraz naukę Kościoła, stanowiące istotnie *“okres czasu [...] o charakterze wprowadzającym, mający na względzie późniejszą formację kapłańską lub też decyzję o podjęciu innej drogi życia”* (RF, 59). Jest to ważny etap, aby położyć fundamenty życia duchowego i aby poznać samego siebie, zwłaszcza pod przewodnictwem kierownika duchowego.

2. Etap bycia uczniem

Podstawowa idea przewodnia całego dokumentu, to idea bycia uczniem o czym już wcześniej wspominaliśmy. Poza różnymi etapami drogi formacyjnej ukierunkowanymi na promowanie pedagogiczne procesu formacyjnego, etap bycia uczniem stanowi wyróżniającą cechę tożsamości kapłańskiej, którą *Ratio* chce zakomunikować.

Kapłan, to znaczy powołany, który idzie śladami Mistrza, pozostając otwartym na Jego Słowo, zachowując to Słowo w sercu i czyniąc się w ten sposób dyspozycyjnym do dzielenia się Jego misją w Kościele i świecie. Jest on daleki od tego, aby widzieć w tym wyborze osobisty zysk, owoc własnych wysiłków lub wykonywanie urzędu administracyjnego i biurokratycznego. **Kapłan jest uczniem będącym nieustannie w drodze**, ustanowiony Pasterzem i przewodnikiem ludzi, tylko dlatego, że pierwszy ofiaruje własne życie do dyspozycji Pana i Jego Słowa.

Formacja kapłańska - przypomnieliśmy Papież Franciszek, przyjmując uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa - *“jest doświadczeniem kondycji uczniowskiej, które przybliża do Chrystusa i pozwala coraz bardziej do Niego się upodabniać. Właśnie dlatego nie może być ona zadaniem na czas określony, gdyż kapłani nigdy nie przestają być uczniami Jezusa, naśladować Go. [...] A zatem formacja jako kondycja uczniowska trwa przez całe życie kapłana urzędowego i obejmuje całą jego osobę – aspekt intelektualny, ludzki i duchowy”* (FRANCISZEK, *Przemówienie do uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa* [3 października 2014 r.]: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol., n. 11 (367)/ 2014, s. 30).

Nie chodzi tu po prostu o "zwrot wywołujący wrażenie", lecz o coś, co modeluje i ukierunkowuje precyzyjnie na tożsamość kapłana: bycie uczniami pozostającymi permanentnie w drodze oznacza by nie uważać daru powołania kapłańskiego na równi z tytułem zdobytym w wyniku wykonywania funkcji lub może władzy, ale rozważać go w kontekście Ludu Bożego i otrzymanego dla służby braciom. Oznacza, aby nigdy nie mieć całkowitej pewności osiągniętego celu, ale wręcz przeciwnie, codziennie umacniać własną relację z Panem, przede wszystkim poprzez modlitwę. Wreszcie, oznacza zaangażować się w przeżywanie posługi "mediatora", a nie "funkcjonariusza": to jest nie wykonywać zadań na pokaz, ale czynić z własnego

życia miejsce spotkania Boga z braćmi, pokonując ryzyko duchowości światowej i posługi, która narażona byłaby na ryzyko przyzwyczajenia i rutyny.

W tym duchu, nowe *Ratio* stwierdza, iż *“Zasadnicza idea polega na tym, by seminaria mogły formować uczniów misjonarzy «zakochanych» w Nauczycielu, pasterzy «o zapachu owiec» , którzy żyją pośród nich, aby im służyć i nieść im Boże miłosierdzie. Dlatego jest konieczne, aby każdy kapłan zawsze czuł się uczniem w drodze, stale potrzebującym całościowej formacji, rozumianej jako ciągle upodabnianie się do Chrystusa”* (RF, Wprowadzenie, 3).

Dokument rozróżnia następnie – z pedagogicznego punktu widzenia - różne etapy formacji. Po etapie propedeutycznym, etap nazwany właśnie "bycia uczniem", który odpowiada pierwszym latom seminarium, a więc etapowi studiów filozoficznych.

To czas, w którym kandydat jest wspomagany, aby stawał się uczniem, to jest *“powołanym przez Pana, aby z Nim być (por. Mk 3,14), naśladować Go i stać się misjonarzem Ewangelii”* (Tamże, 61), poprzez zakorzenienie w Słowie Bożym i **specjalną uwagę poświęconą formacji ludzkiej.**

Chciałbym zatrzymać się przez chwilę nad tym aspektem, nad którym Kościół w swojej refleksji doszedł do wielu pogłębionych przemyśleń: nie mogą być kapłanami ci, którzy wcześniej nie okazali się mężczyznami dojrzałymi i strukturalnie zrównoważonymi; inaczej mówiąc, żaden uczeń nie może stać się Pasterzem, nabywającym cechy miłosiernego i współczującego serca Chrystusa, jeśli wcześniej nie osiągnął wystarczającego poziomu ludzkiej dojrzałości i wewnętrznej solidności.

Uczeń jest wezwany do **nabycia ludzkich cech Chrystusa**: łagodności, pokory, odpowiedniej zdolności do nawiązywania kontaktów międzyludzkich, życzliwości, serdeczności, wrażliwości na potrzeby innych, bliskości i współczucia. Istotny element formacji kapłańskiej, a zatem ważny element rozeznania powołaniowego, dotyczy troski o wymiar ludzki: wspierania kandydatów, przy pomocy nauk humanistycznych, w osiąganiu wystarczającego stopnia dojrzałości ludzkiej, psychicznej i uczuciowej. Potrzebujemy bowiem pasterzy "ludzkich", to jest takich, którzy byliby stali uczuciowo, wewnętrznie autentyczni i wolni, pogodni z punktu widzenia psycho-emocjonalnego, zdolni do życia w relacjach międzyludzkich pokojowych i zrównoważonych.

3. Upodabnianie się do Chrystusa

Jaki cel ma ten etap bycia uczniem, zorientowany ku sakramentowi święceń? W jakim kierunku zmierza? *Ratio* stwierdza, że celem jest stać się obrazem Chrystusa Dobrego Pasterza. On, rzeczywiście, - tak jak ten obraz ukazuje nam w całej biblijnej narracji - ucieleśnia miłosierne i współczujące oblicze Boga, który uczestniczy w drodze stada, szuka je, gdy jest zagubione, troszczy się z czułością, gdy jest ranne i

prowadzi z powrotem na pastwiska życia wiecznego. *Ratio* pragnęło potwierdzić znaczenie konieczności nabycia przez seminarzystę takich cnót, mówiąc o **upodabnianiu się do Chrystusa**, a tym samym proponując etap nazywany upodabniającym, ogólnie odpowiadający etapowi studiów teologicznych.

Mieć to samo serce co Jezus – a więc umożliwić procesowi formacyjnemu "wpisać" uczucia Chrystusa w całokształt życia - oznacza nauczyć się myśleć o sobie i kapłaństwie jako o narzędziu Bożej łaski. Nie jesteśmy posiadaczami wiary braci, podobnie jak nie możemy zamknąć radości Ewangelii w sztywnych i bezkompromisowych postawach, ani też pozwolić, aby lenistwo czy atrakcyjność świata przemieniły nas w funkcjonariuszy spraw świętych, przywiązanych do władzy i niewolnikami swojego wizerunku.

Wręcz przeciwnie, musimy być pasterzami, na wzór Chrystusa, który wychodzi naprzeciw potrzebom ludzi, bierze na ramiona ciężary braci, a słowami i gestami pokazuje, że serce Boga jest "otwarte" i w Jego oczach każde dziecko jest kochane: *"Kapłani - powiedział papież Franciszek, zwracając się do duchowieństwa rzymskiego – wzruszają się na widok owiec, tak jak Jezus, kiedy widział ludzi zmęczonych i znękanym [...]. Jezus ma "serce" Boga [...]. Jest pełen czułości dla ludzi, zwłaszcza w stosunku do osób wykluczonych, to znaczy względem grzeszników, względem chorych, o których nikt się nie troszczy [...]. Tak więc na podobieństwo Dobrego Pasterza kapłan jest człowiekiem miłosierdzia, współczujący, bliski powierzonym mu ludzi i służą wszystkim. To jest zasada duszpasterska, na którą chciałbym położyć mocny nacisk: bliskość. Bycie blisko i służenie, ale bliskość, towarzyszenie! [...] Każdy, kto w jakikolwiek sposób został zraniony w swoim życiu, może znaleźć u niego wrażliwość i wysłuchanie [...]. Kapłan musi się nauczyć – aby miał serce, które się wzrusza"* (FRANCISZEK, *Przemówienie podczas spotkania z kapłanami diecezji rzymskiej* [6 marca 2014 r.]: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol., n. 3-4 (361)/ 2014, s. 29).

Wyzwaniem seminariów jest formowanie nie "księdza laboranta" czy "księgowego ducha", ale Dobrego Pasterza, zatroskanego o życie braci, zdolnego do miłości bez granic i całkowitego oddania, pełnego zapału w głoszeniu Ewangelii i ogólnie okazującego współczucie osobom poranionym, które szukają nadziei w Bogu (por. *tenże.*, *Homilia podczas Mszy świętej w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa na zakończenie Jubileuszu kapłanów i seminarzystów* [3 czerwca 2016 r.]: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol., n. 6 (383)/ 2016, s. 34).

W tym celu *Ratio* opisuje treści i cele *etapu upodabniania się*, który odpowiada czasowi studiów teologicznych. Studia te jednak nie wyczerpują czasu trwania i zakresu wspomnianego etapu, ponieważ pragnie się przezwyciężyć pewnego rodzaju automatyzm: nie wystarczy wypełnienie przez kandydata obowiązków akademickich, aby uznać go za zdolnego do kolejnego etapu formacji lub do święceń.

Na tym etapie należy poświęcić dużo czasu na formację duchową, właściwą prezbiterowi, która wzbudzi w nim *“uczucia i postawy właściwe dla Syna Bożego; jednocześnie wprowadzi w poznawanie kapłańskiego życia, ożywianego pragnieniem i wspieranego zdolnością do ofiarowania siebie samego w duszpasterskiej trosce o Lud Boży. Ten etap pozwala na stopniowe zakorzenianie się w fizjonomii Dobrego Pasterza”* (RF, 69).

Droga duchowa, harmonijnie zespolona z dojrzałością ludzką kandydata, ma na celu wzmocnienie wewnętrznej jego relacji z Chrystusem, aby nabył specyficzne cechy Pasterza, czyli **gotowość do nawiązania relacji pełnych współczucia, bliskości i czułości**. Rzeczywiście Ratio przypomina, że Sługa Jezus współczuje naszym słabościom, aż do oddania własnego życia (por. *tamże*, 35-37), i dlatego, *“seminarium ma za zadanie przygotować seminarzystów do bycia pasterzami na obraz Chrystusa, formacja kapłańska winna być przeniknięta duchem duszpasterskim, umożliwiającym im doświadczenie tego samego współczucia, wspaniałomyślności, umiłowania wszystkich, szczególnie biednych i gorliwości w budowaniu Królestwa niebieskiego, które charakteryzowały posługę publiczną Syna Bożego i których syntezą jest miłość pasterska”* (*Tamże*, 119).

Ratio proponuje formację kształtującą kapłanów wychodzących z radością do głoszenia Ewangelii i zdolnych stawać się bliskimi dla braci, zwłaszcza najuboższych, tych, którzy stracili nadzieję, zapomnianych i wykluczonych: pasterza ustanowionego przewodnikiem Ludu, nie aby panoszyć się nad nim lub działać z zimną logiką menadżera, ale wspomagać jego członków w postawie ojca i brata, towarzysząc w drodze każdemu z czułością.

4. Towarzystwo i rozeznanie

Taki obraz kapłana zakłada, aby był on **człowiekiem rozeznania** i wymaga od procesów formacyjnych pójścia w tym kierunku. W seminarium nie chodzi więc o ustanawianie i narzucanie odgórne reguł, ale do promowania rzeczywistego, wewnętrznego dojrzewania seminarzysty i nabywania przez niego specyficznych cech kapłańskich, przez osobiste towarzyszenie, przede wszystkim przez posługę ojca duchowego.

W numerze 4000 czasopisma "La Civiltà Cattolica", którego jubileuszowe wydanie było obchodzone w obecności Ojca Świętego, została zamieszczona rozmowa papieża z Przełożonymi Generalnymi Zakonów przeprowadzona 25 listopada 2016 roku. Przy tej okazji papież Franciszek powiedział: *“Osobiście bardzo leży mi na sercu temat rozeznania [...]. Formacja i towarzyszenie kandydatom do kapłaństwa wymaga rozeznania. Obecnie jest to jeden z największych problemów, jakie mamy w formacji kapłańskiej. W formacji jesteśmy przyzwyczajeni do wzorców życiowych, białych i czarnych, ale nie szarych. To jednak, co się liczy, to życie, a nie wzorce. Musimy wzrastać w rozeznaniu. Logika oparta na wzorcu biały i czarny może prowadzić do abstrakcji kazuistycznej. Natomiast rozeznanie polega na pójściu*

dalej, ku szarości życia według woli Bożej, której szuka się według prawdziwej nauki Ewangelii, a nie w szczelinie abstrakcyjnej doktryny”.

Te dwa słowa – **towarzyszenie i rozeznanie** – powiedziałbym są innymi, dwoma elementami kluczowymi nowego Ratio, które stwierdza: “Seminarzyści, na różnych etapach ich drogi, powinni być prowadzeni w sposób indywidualny przez tych, którzy są odpowiedzialni za wychowywanie, według ich roli i kompetencji. Celem osobistego towarzyszenia jest dokonanie rozeznania powołania i formacja ucznia do misyjnej postawy” (RF, 44).

Towarzyszenie indywidualne, wraz ze środkami pedagogicznymi dostosowanymi do konkretnej osoby, uwarunkowań religijnych i kulturowych Kościoła lokalnego oraz etapu formacyjnego, pomagają seminarzyście poznać siebie, własne talenty i słabości, a także przezwyciężyć ryzyko autoreferencyjności i narcyzmu, uzdalniając go do **duchowego rozeznania siebie samego**, a następnie **rozeznania duszpasterskiego** w przyszłej posłudze Ludowi Bożemu.

W życiu osobistym - stwierdza dokument - formacja kapłańska powinna pomóc każdemu seminarzyście stawiać się “zdolnymi interpretować rzeczywistość ludzkiego życia w świetle Ducha i w ten sposób wybierać, decydować i działać według woli Bożej” (Tamże, 43), integrując własną historię z życiem duchowym. Jej celem jest wspomaganie seminarzysty w nabyciu cech kapłana dojrzałego, gorliwego, zdyscyplinowanego, pełnego entuzjazmu, twórczego, zdolnego słuchać własnego sumienia i umiającego łączyć w pogodny sposób aspekty własnego życia z wymaganiami radykalnymi posługi.

To praca, która wymaga “uważnej troski o własne życie wewnętrzne poprzez osobistą modlitwę, kierownictwo duchowe, codzienny kontakt ze Słowem Bożym, «odczytywanie w wierze» kapłańskiego życia wspólnie z innymi prezbiterami i biskupem oraz z pomocą wszystkich innych środków przydatnych do pielęgnowania cnót roztropności i właściwego osądu. W tym permanentnym procesie rozeznawania kapłan będzie potrafił odczytać i zrozumieć własne poruszenia, dary, potrzeby i słabości” (Tamże, 43), w taki sposób, aby we wszystkim móc czynić wolę Bożą.

Nabywając tę zdolność "wewnętrznego widzenia" i patrząc wyrozumiale na siebie samego, nabywa umiejętności wychodzenia naprzeciw sytuacjom ludzi, nawet tym najbardziej złożonym, z takim samym współczuciem, co Chrystus. Istotnie, kapłan-pasterz jest namaszczonej dla Ludu Bożego, stara się być blisko Ludu i towarzyszyć z cierpliwością jego członkom, zwłaszcza tym, którzy żyją w sytuacjach złożonych.

Ratio zaleca formację, która “uzdolniłaby przyszłych kapłanów do stawiania się ekspertami w sztuce rozeznawania duszpasterskiego, tj. zdolnymi do uważnej analizy konkretnych sytuacji i do trafnej oceny w wyborach i decyzjach. [...] Poprzez uważne i pełne szacunku wsłuchiwanie się, bez uprzedzeń, pasterz będzie mógł

odczytywać w sposób właściwy, niepowierzchowny i nieosądzający życie innych, [...]. Będzie on wypełniał swoją posługę prezentując styl pogodnego przyjmowania i czujnego towarzyszenia wiernym we wszystkich sytuacjach, również w tych najbardziej złożonych, ukazując piękno i wymagania prawdy ewangelicznej, bez popadania w obsesje prawne i rygorystyczne. Będzie też zdolny zaproponować wiernym drogę wiary pokonywanej małymi krokami, które mogą być bardziej doceniane i przyjęte. Stanie się w ten sposób znakiem miłosierdzia i współczucia, świadcząc o matczynym obliczu Kościoła, który, nie rezygnując z wymagań prawdy ewangelicznej i unikając przekształcenia ich w przeszkody nie do pokonania, preferuje towarzyszenie wszystkim wiernym ze współczuciem” (Tamże, 120).

W czasie formacji początkowej, upodabnianie do Chrystusa Dobrego Pasterza uzdalnia do pełnienia posługi święceń, w perspektywie której, jako ostatnią fazę specyficzną, proponuje się "**etap pastoralny**", zwany także "**etapem syntezy powołaniowej**". Obejmuje on okres między pobytem w seminarium, a święceniami kapłańskimi.

Praktyki o charakterze parafialnym lub charytatywnym są planowane z odpowiednią stopniowością w czasie całego procesu formacyjnego seminarzysty, ale na tym etapie oczekuje się bardziej intensywnego włączenia go w życie duszpasterskie i dalszej weryfikacji jego ducha służby, wymaganego przez misję kapłańską. Ponadto, seminarzysta, często w międzyczasie wyświęcony na diakona, otrzymuje specyficzne wsparcie w perspektywie bliskich już święceń prezbiteratu.

Ta formacja początkowa ukierunkowana na prezbiterat, pedagogicznie podzielona na etapy, jest związana w sposób ciągły z **formacją permanentną** kapłana, odbywającą się w rodzinie prezbiterium i komunii z biskupem oraz zapewniającą konkretne treści i specyficzne cele w zależności od sytuacji kościoła lokalnego i różnych okresów życia, od młodości aż do końca.

Ogólnie, *Ratio fundamentalis* uważa seminarium za miejsce, w którym formuje się uczniów powołanych do stawiania się pasterzami Ludu Bożego, którzy poprzez wykonywanie posługi oblubieńczej wobec braci będą dla nich znakiem obecności Chrystusa Dobrego Pasterza.

5. Posługa formatorów

Na koniec chciałbym się odnieść krótko do posługi formatorów kapłańskich. Ważne jest, aby każdy formator uświadomił sobie dobrze, iż - kiedy otrzymuje tę misję kościelną od biskupa – jest wezwany do podjęcia wielkiej odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta nie sprowadza się do wykonania wspomnianej misji w sposób służbowy lub biurokratyczny, ale raczej wymaga pełnego zaangażowania się wraz z seminarzystami w procesy formacyjne.

W formacji prawdziwej i skutecznej, konieczne jest, aby seminarzyści nie byli "instruowani" jakby od zewnątrz, ale wręcz przeciwnie, aby mogli widzieć w tych, którzy im towarzyszą podstawowe cechy tej drogi kapłańskiej na którą są stopniowo wprowadzani. Aspekt ten dobrze streszcza słynna wypowiedź Pawła VI, zaczerpnięta także przez papieża Franciszka: *"Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami. Faktycznie udowadnia instynktowną awersję do wszystkiego, co może wydawać się oszustwem, fasadą, kompromisem"* (PAWEŁ VI, *Przemówienie podczas Audiencji do członków Papieskiej Rady ds. Świeckich* [2 października 1974 r.]: AAS 66 [1974], 568).

Istotnie, *"Grupa formatorów nie stanowi jedynie jakiejś konieczności instytucjonalnej, lecz jest, przede wszystkim prawdziwą i właściwą wspólnotą wychowawczą, która świadczy zgodnie i wymownie o wartościach właściwych posłudze kapłańskiej. Seminarzyści, zbudowani i zachęcani takim świadectwem, chętnie i z przekonaniem przyjmą skierowane do nich propozycje formacyjne"* (RF, 132).

Mając to na względzie, *Ratio* przede wszystkim zachęca, aby formatorzy stanowili prawdziwą i właściwą wspólnotę wychowawczą. Jak już wspomniałem, formacja kapłańska ma charakter wybitnie wspólnotowy, ponieważ rodzi się z powołania kościelnego, jest realizowana we wspólnocie seminaryjnej i ma na celu misję na rzecz Ludu Bożego. W związku z tym konieczne jest, aby seminarzyści widzieli, że ich formatorzy tworzą małą wspólnotę kapłańską, w której każdy, wypełniając własną funkcję i kompetencje, integruje się z innymi, żyjąc stale w postawie słuchania, dyspozycyjności do dialogu oraz wspólnego myślenia i planowania (por. *tamże*, 3).

Przed wszystkim zadaniem rektora seminarium jest, we współpracy z innymi formatorami, zarządzanie seminarium, które nie ograniczałoby się wyłącznie do wykonywania obowiązków i funkcji, ale powinno się stać czymś więcej, a mianowicie odzwierciedleniem prawdziwej rzeczywistości eklezjalnej. Rektor, zarządzając seminarium, koordynuje z braterską miłością działania wychowawcze, starając się nawiązać z innymi wychowawcami relacje oparte na lojalności i autentyczną współpracę (por. *tamże*, 134).

Delikatne i ważne zadanie formatorów wymaga również, aby ta kościelna posługa była wykonywana w pełnym wymiarze czasu. Można zrozumieć trudności duszpasterskie, które czasem, zwłaszcza ze względu na brak kapłanów, determinują wybór formatorów przez biskupów. Trzeba jednak mieć ambicję i zrobić wszystko, aby do seminarium i formacji kapłańskiej oddelegować kapłanów na podstawie odpowiedniego świadectwa życia, osobistej postawy, charyzmatu i przygotowania oraz gotowych do całkowitego poświęcenia się realizacji powierzonej misji.

W tym względzie, *Ratio* stwierdza: *"Wspólnotę formatorów tworzą wybrani i dobrze przygotowani kapłani, oddelegowani do współpracy w delikatnej misji*

formowania przyszłych kapłanów. Ważne jest, by formatorzy byli przeznaczeni wyłącznie do tego zadania i w ten sposób mogli mu się całkowicie poświęcić. Trzeba więc, by mieszkali w seminarium” (Tamże, 132).

Na koniec pragnę zauważyć, że jako formatorzy seminaryjni macie również możliwość przeżywać bogate doświadczenie formacji permanentnej. To splatanie się formacji może stanowić cenną pomoc dla waszego życia kapłańskiego. Kiedy towarzyszyć kandydatom do kapłaństwa, uczestniczycie razem z nimi w procesie wzrastania, które wzbudza dar powołania, umacnia go i karmi. Ponadto wszystkie narzędzia, które nabyliście, aby towarzyszyć seminarzystom, mogą okazać się pożytecznymi dla waszego życia osobistego, dla waszego kapłaństwa, a w przyszłości stanowić cenną pomoc w formacji permanentnej kapłanów we własnej diecezji.

Pragnę Wam życzyć, abyście z entuzjazmem pełnili posługę formacji kapłańskiej. Abyście nawet pomimo zmęczenia w owocnym kontynuowaniu działań formacyjnych i trudu, który niekiedy wydaje się przeważać, nadal ofiarowali się z hojnością i poświęcali swoje najlepsze siły w kształtowanie kapłanów zakochanych w Chrystusie i pełnych delikatności wobec Ludu Bożego. Nie jesteście sami. Kongregacja ds. Duchowieństwa jest blisko Was, a przede wszystkim, Chrystus nas prowadzi i wypełnia w nas Swoje dzieło każdego dnia.

✠ Jorge Carlos Patrón Wong
Arcybiskup-Biskup emeryt Papantla
Sekretarz ds. Seminariów
Kongregacja ds. Duchowieństwa